

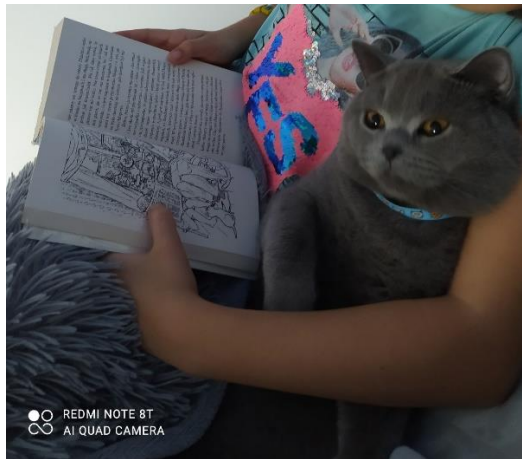
KONKURS DZIEŃ KOTA - II edycja - luty 2021r.

Witajcie!

Dziś mamy przyjemność ogłosić wyniki konkursu pt.: „Mój Pupil w Moich rękach”, a wraz z nimi piękne prace konkursowe – zdjęcia kotów i psów uczniów Naszej Szkoły oraz dołączone do nich opisy.

Kategoria wiekowa - klasy 1-3

1 MIEJSCE - Lena Niemiec, klasa 3c - Kotek Denis



Lena: „Czytałam książkę, a potem mój kot się dołączył i słuchał chyba naprawdę mu się podobało, bo ciągle słuchał. Potem zasnął i przestałam czytać. On chyba też chciał czytać tylko, że nie umie. Mój kot lubi też ze mną odrabiać lekcje, kiedy siadam z książkami to on zaraz jest obok mnie”.

2 MIEJSCE - Sonia Koralewska i Sandra Koralewska, klasa 2a Kotek Kiziu

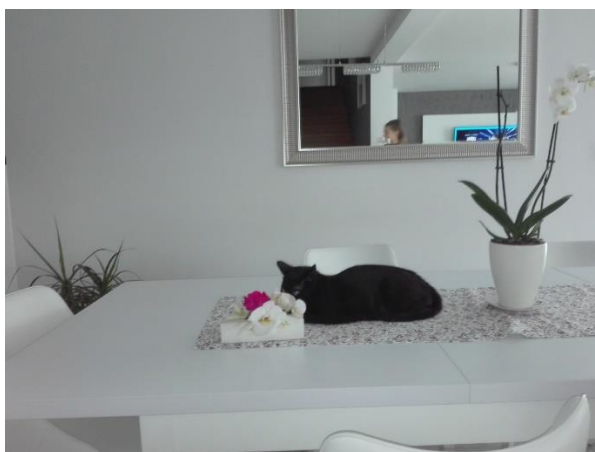


Sonia: „Razem z moim kotkiem uwielbiam grać w gry planszowe. Zawsze wygrywa! Kiziu jak tylko widzi, że rozkładam grę, od razu przybiega i bacznie obserwuje. Kiedy jest najlepszy moment i myślę, że wygrałam to zawsze wchodzi na planszę i wszystko rozwala. Mimo chwilowej złości, później się z tego głośno śmieje. Kocham mojego kotka.



Sandra: „W tym roku po raz pierwszy Kizio spędzał ze mną święta. Jest pomocny w gotowaniu, zawsze siedzi na krześle w kuchni i mnie obserwuje. Lecz z ubieraniem choinki było inaczej. Już nie tylko patrzył, ale też skakał z gałązki na gałąź ściągając z niej ozdoby. Najlepsze w tym wszystkim było to, że jak pozrzucał wiele ozdób to udawał bombeczkę. Uwielbiał przesiadywać na choince. Kocham mojego kotka”.

3 MIEJSCE - Nadia Kiwerc, klasa 3c – Kotek Momo



Nadia: „Momo cały dzień biegała. Potem chciała odpocząć Kręciła się przy drapakach. Potem poszła na posłanie przy oknie. W końcu wskoczyła na stół i poszła spać”.

Kategoria wiekowa klasy 4-8

1 MIEJSCE – Filip Dygas, klasa 5a - Kotek Miki



Filip: „Latem, gdy mój dziadek jechał (...)razem ze mną, odwiedzić mamę mojej babci, przydarzyła nam się sytuacja, którą opiszę w ramach konkursu, ponieważ jej głównym bohaterem jest kot mojego dziadka- Miki. Gdy wsiadaliśmy do samochodu, by pojechać do mojej prababci, nie zauważyliśmy, że do samochodu wskoczył Miki. Zorientowaliśmy się dopiero w połowie drogi, bo schował się za siedzeniem.

Gdy dojechaliśmy na miejsce Miki wyskoczył z samochodu i pobiegł przed siebie. Spędziliśmy tam około dwóch godzin, a przez ponad pół godziny przed wyjazdem szukaliśmy Mikięgo po całej wsi, pomagali nam w tym, siostra mojej babci i jej mąż, ale nie udało nam się znaleźć Mikięgo. On często wychodzi na spacer sam, bo zawsze wraca do domu, miał na sobie obrozę z numerem telefonu do Babci, więc jeśli ktoś by go znalazł to na pewno by do nas zadzwonił.

Miki zawsze wracał do domu, ale martwiłem się bo miejscowość, w której mieszka Babcia jest daleko od Jastrzębia i on przecież nie znał tej drogi. Razem z dziadkiem przez tydzień codziennie jeździliśmy go szukać, ale straciliśmy nadzieję, że się odnajdzie. Ostatniego dnia naszych poszukiwań, wydawało mi się, że widzę naszego kota przy drodze, więc powiedziałem - „dziadek, tam jest Miki!” Dziadek szybko tam podszedł, ale okazało się, że to nie był nasz kot, a bardzo podobny.

Pojechaliśmy do domu i zakończyliśmy nasze poszukiwania po 7 dniach. Było mi smutno, bo to był ukochany kot mojego dziadka. Minęło 28 dni, od kiedy Miki zaginął, wszyscy w domu już pogodzili się z tym, że nigdy już go nie zobaczymy.

Jednak 28-ego dnia Miki wrócił do domu, sąsiadka zapukała do naszych drzwi i powiedziała babci, że jakiś kot bardzo głośno miałczy pod naszym oknem, okazało się, że to było nasz Miki!

28- tyle dni zajął Mikiemu powrót do Jastrzębia, to przecież około 17 km samochodem. Ciekawe ile kilometrów pokonał nasz Miki w drodze do domu, a widać po nim było, że ta podróż go bardzo zmęczyła!

Miki nie ucierpiał, nie potracił go żaden samochód, widać było na nim ślady walki, podejrzewam, że walczył o jedzenie z innymi zwierzętami. Był bardzo zmęczony i spragniony, a dziadek zabrał go do weterynarza, by sprawdził, czy wszystko z nim w porządku. Miki spał prawie cały tydzień, a później już znów mogłem się z nim bawić jego ulubionymi zabawkami. To jest niesamowite, że kot który wydawało nam się, że nie zginął na amen, odnalazł się po czterech tygodniach.

2 MIEJSCE – Julia Wójcik, klasa 6c – Piesek Tommy



Julia: „Opowiem Wam zabawną sytuację, która wydarzyła się przy remoncie mojego pokoju... Gdy tata wymierzał ściany laserem w moim pokoju zauważyliśmy, że Tommy dziwnie biega za czymś... Okazało się, że Tommy reaguje na laser. Czerwona kropczka bardzo go zaintrygowała, był bardzo pobudzony i biegał wokół własnej osi. Cały czas szukał na podłodze i na ścianach czerwonej kropczki, którą próbował złapać. Był bardzo przy tym zabawny! Od tamtej pory zawsze bawimy się z nim w ten sposób! Mój pies to najlepszy przyjaciel!”

3 MIEJSCE - Kamila Wysopał klasa 6c - Piesek Dusia



Kamila: „Mój pies bawił się ze mną i nagle zwinęły jej się uszy wyglądała bardzo zabawnie i uroczo”.